Redakcja: ... — Telefony: 138-28, 182-48. — Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny ... do ... po południu.
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miesięczna z odbieraniem numerów w administracji 2 zł. 10 gr. ... do domów 40 gr. ... od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry). Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 10 groszy.

Echo

Rok VIII. Nr. 45 — Łódź, niedziela 14 lutego 1932 r.

Cudzoziemcom w Szanghaju zagraża coraz większe niebezpieczeństwo.

Epidemja dżumy w dzielnicy chińskiej.

Londyn, 14, 2.

Po krótkiem zawieszeniu broni rozpoczęły się wczoraj walki na froncie Szanghajskim. Ogień artyleryjski trwał przez całą noc, a o świcie wzmógł się jeszcze bardziej.

Japończycy bardzo skrupulatnie i w ciszy przygotowywali generalną ofensywę. Wczoraj po południu dwa parowce transportowe przywiozły do portu amunicję dla karabinów ręcznych, maszynowych, armat i bomby dla samolotów. Pa... na południe od Wusung wysadzono ... kontyngent

nowych sił wojskowych.

Front chiński ciągnie się obecnie od Sza-Pej do Wusung na przestrzeni 23 km. Na przednich pozycjach znajdują się trzy dywizje kantońskie. Wojska kantońskie rozporządzają 35 do 40 tysiącami ludzi. Poza tem jest jeszcze znaczna ilość wojsk nankińskich oraz wolnych strzelców.

Cudzoziemcom w Szanghaju zagraża coraz większe niebezpieczeństwo przypuszczają bowiem, że Japończycy zaatakują także południowe dzielnice chińskiego miasta, gdzie znajdują się chińskie arsenały.

W południowej części miasta zgromadziły się setki tysięcy ludzi, którzy uciekli z Sza-Pej. Nędza wśród mas przybiera coraz większe rozmiary, podniecenie stale rośnie.

Istnieje obawa

wybuchu rozruchów.

Fabryki wszystkie wstrzymały prace.

ŻĄDANIE CHIN.

Genewa 14. 2.

Sensację wzbudza tu nota delegata chińskiego w sprawie przedłożenia konfliktu chińsko - japońskiego Zgromadzeniu Ligi Narodów. Rząd chiński w myśl statutu Ligi domaga się, zwołania

nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia,

w przepisanym terminie 14-dniowym.

Chiny gotowe są wyrzec się swego żądania, o ile Rada Ligi ma zamiar samą kwestję zatargu przedłożyć zgromadzeniu.

Londyn 14. 2. (tel. wł.)

Lekarze europejscy w Szanghaju stwierdzili w dzielnicy chińskiej Sza-Pei dwa podejrzane wypadki zachorowań. Istnieje przypuszczenie, iż jest to dżuma płucna. Chorych izolowano.

Mieszkania zostały spalone.

Londyn, 14. 2. (tel. wł.)

Wczoraj japońskie eskadry lotnicze bombardowały dzielnicę Sza-Pei.

Sytuacja w mieście jest rozpaczliwa, albowiem wszystko wskazuje na to, że bombardowanie może objąć również koncesję międzynarodowe.

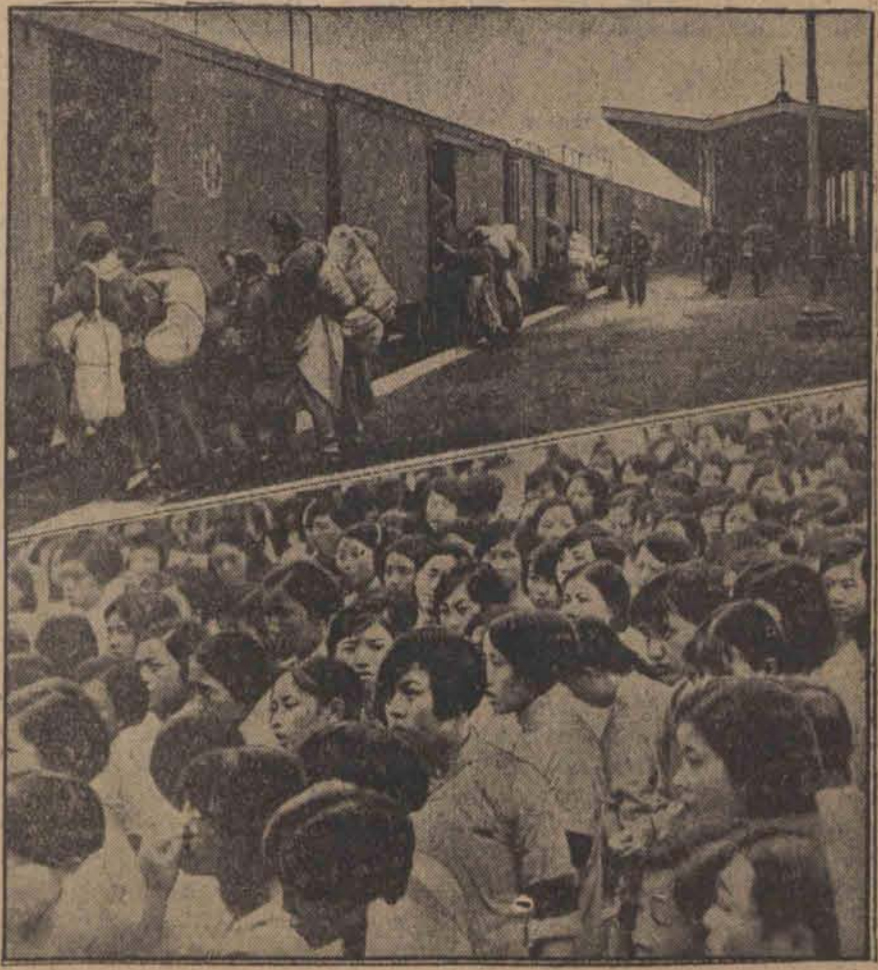
W mieście daje się odczuwać

coraz większy głód.

Ceny wzrastają w tempie zawrotnem. Banknotów chińskich, obliczonych w dolarach meksykańskich, nikt nie chce przyjmować. W obiegu są banknoty europejskie i dolary St. Zjednoczonych.

Liczba bezrobotnych, wskutek zniszczenia fabryk przez bomby samolotowe, przekracza pół miljona. Gromady maruderów wałęsają się po dzielnicach europejskich żebrząc o kawałek chleba. Misje i towarzystwa dobroczynności nie są w stanie sprostać olbrzymim ciężarom.

TRAGEDJA CHIN.



U góry: Uciekinierzy z placu boju zajmują miejsca w wagonach towarowych. U dołu: Demonstracja młodych Chinek przeciwko japońskiemu napadowi.

Traktat tajny Japonji z Sowietami?

Sensacyjne wiadomości angielskiej prasy.

Londyn, 14. 2. — Niektóre dzienniki angielskie, m. in. „Daily Express", przynoszą sensacyjne rewelacje o rzekomym traktacie tajnym między Japonją a Rosją sowiecką.

Parafacja tego traktatu miała być podpisana przed kilkoma dniami w Moskwie. Podobno parł w tym kierunku Stalin, wbrew poglądom innych członków „Politbiura". Stalin zdawał sobie sprawę, że wojna z Japonją, wobec niedostateczności sił, byłaby dla Rosji sowieckiej

katastrofalna.

Stalin przeforsował własny punkt widzenia. Traktat ma dawać Japonji wolną rękę w Mandżurji i w części Mongolji. Rosja sowiecka zobowiązuje się nie protestować przeciwko działaniom japońskim na wybrzeżu chińskiem. Pozatem umowa przewiduje sprzedaż interesów rosyjskich na kolej Wschodnio—Chińskiej, rządowi japońskiemu. Wyrzeczenie się wpływów na tej kolei byłoby podpisane oddzielnie.

Prócz tego rząd sowiecki nie wyrazi sprzeciwu, jeżeli Japonja zechce budować

nowe linje kolejowe

w Mongolji. Zastrzeże sobie tylko prawo korzystania z kolei Wschodnio—Chińskiej. Co do losów Władywostoku, dzienniki angielskie nic nie wspominają.

Sensacyjną tę wiadomość należy brać z wszelkiemi zastrzeżeniami, gdyż pochodzenie jej nie jest stwierdzone.

Sensacyjne wyniki rewizji w pociągu.
Aresztowanie szajki fałszerzy czeków.
Urzędnik poczty wspólnikiem bandytów.

Warszawa 14. 2.

W pociągu gdańskim na dworcu głównym wywiadowcy dokonali rewizji w poszukiwaniu śladów rabunku klejnotów Ciunkiewiczowej. W klasie drugiej przytrzymano pasażera, który, posiadał

dwa paszporty:

jeden na nazwisko Jana Lewi, drugi na nazwisko Adama Pakulskiego. Podczas rewizji przy zatrzymanym znaleziono dwa czeki Banku Dyskontowego w Warszawie na niemiecki bank dyskontowy w Gdańsku jeden na sumę

48 tysięcy guldenów,

drugi na 47 tysięcy guldenów. W tym samym pociągu władze śledcze aresztowały Witolda Barańskiego. Obu aresztowanych odprowadzono do urzędu śledczego, gdzie się okazało iż Barański jest Sylwestrem Włodkiewiczem notorycznym i

niebezpiecznym bandytą,

który w swoim czasie miał sąd doraźny za strzały do oficera za co odsiedział karę 3-ch lat więzienia. Dalej okazało się, że czeki na niemiecki bank dyskontowy

są sfałszowane.

Warszawski Bank Dyskontowy wydawał czeki ale na 50 guldenów. Niemiecki bank dyskontowy w Gdańsku otrzymał jednak awiza na większe sumy. Awiza te

podrabiano na poczcie

przy pomocy urzędnika Władysława Żuka. Lewi został poznany jako Jan Paskowski. Herszten bandy oszustów był Franciszek Jakubowski, którego nocy ubiegłej aresztowano. Jest on królem warszawskich fałszerzy.

Zamówienia japońskie w polskich hutach i fabrykach.

Warszawa 14. 2.

Sowiecka radjostacja moskiewska podała komunikat, według którego Japonja złożyła wielkie zamówienia w Europie

na broń i metale.

Według twierdzenia komunikatu sowieckiego, Japonja zamówiła również w Polsce towary, wartości kilku miljonów dolarów.

Miarodajnego potwierdzenia tej wiadomości narazie brak.

Podobno Japończycy wyrazili życzenie wszczęcia pertraktacyj na temat zamówień, jakich ewentuolnie udzielą.

polskim hutom i fabrykom.

Jest rzeczą możliwą, że Japończycy chcą poprostu zorjentować się, jak wygląda porównanie cen fabryk polskich z innemi.

Kardynał Kakowski opuścił Rzym.

Rzym 14. 2. od wł. k. Kardynał Kakowski został w piątek przyjęty na audjencji pożegnalnej u Ojca Świętego. Po audjencji Kardynał Kakowski wyjechał do Warszawy

z błogosławieństwem papieskiem

dla Polski.

Budżet uchwalony przez sejm.

Senat prawdopodobnie obniży pozycje wydatków.

Warszawa 14. 2.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu, które rozpoczęło się o godzinie 4-ej popołudniu najważniejszym punktem porządku było ostateczne uchwalenie budżetu

na rok 1932-33.

Stronnictwa opozycyjne, które głosowały przeciw budżetowi w ciągu wczorajszego czytanie budżetu złożyły deklarację określającą swój stosunek do rządu i budżetu. Budżet uchwalony przez sejm wejdzie

pod obrady senatu.

W obecnie uchwalonych cyfrach wykazuje on deficyt w wysokości 74 miljonów faktycznie jednak deficyt ten może wzrosnąć. Senat wprowadzi do budżetu

konieczne zmiany

i urealni go przez obniżenie pozycyj wydatków.

Czy sejm przyjmie projekt małej ustawy samorządowej ze zmianami?

Warszawa 14. 2. Na zaproszenie komisji administracyjnej Sejmu Związek miast polskich opracował i przesłał swe uwagi i opinje do projektu rządowego reformy samorządu miejskiego. Akceptując zamierzone zmiany w ordynacji wyborczej Związek wypowiada się głównie przeciwko krępującym samorząd przepisom o zatwierdzaniu

wszystkich uchwał przez władze nadzorczą

(a więc i wyborców prezydenta), przeciwko pochopnemu rozwiązywaniu organów kolegjalnych samorządu i zastępowania ich zarządem komisarycznym oraz przeciwko składaniu z urzędów bez udowodnionych przewinień — członków magistratów.

Ponadto Związek zajął odmienne od projektu rządowego stanowisko w sprawie instytucji t. zw. zawodowych członków magistratu. Zawodowość ta nie powinna dotyczyć —ławników, zaś w stosunkach do prezydentów pojęcie zawodowości należy rozszerzyć na każdego czynnego prezydenta, czy burmistrza.

Mimo, że stanowisko to jest djametralnie różne od projektu „małej" ustawy samorządowej Związek miast ma nadzieję, że spora część jego opinji zostanie uwzględniona i że Sejm przyjmie projekt rządowy ze zmianami.

Dymisja min. Strasburgera.



Min. Strasburger, Komisarz Generalny Rzplitej w Gdańsku ustąpił ze swego stanowiska.

Mac Donald jedzie na Maderę.

Londyn 14. 2.

Jak donosi prasa premjerowi Mac Donaldowi, który jeszcze przebywa w lecznicy, pozwolono wczoraj po raz pierwszy zdjąć bandaż z lewego oka i

przeczytać gazety.

Mac Donald opuści lecznicę w przyszłą środę i zapewne uda się na odpoczynek. Możliwe, że będzie to odpoczynek dłuższy i że Mac Donald odbędzie podróż morską na Maderę; nie jest jednak wykluczone, że pozostanie on poprostu przez 10 dni w Chequers.

Opjum w laboratorjum polskiego inżyniera.

Sensacyjne doświadczenia pod Puławami.

Warszawa 14. 2. Niezwykle ciekawe doświadczenia przeprowadził pewien inżynier właściciel majątku pod Puławami. Inżynier ten, przebywał od kilku lat w Chinach i przestudjował

sposoby wyrobu opjum.

Obecnie inżynier dokonał eksperymentu przerobu maku, zasianego w jegomajątku na ten narkotyk. Doświadczenia wypadły b. udatne.

Próbki otrzymanego opjum zostały przesłane do instytutu badania żywności w Warszawie, który stwierdził, że otrzymane opjum jest

najwyższego gatunku

Jak stwierdził inżynier, zna on sposoby przerabiania opjum na morfinę. Kalkulacja jednak wykazuje, że produkcja opjum nie jest w naszych warunkach popłatna opjum są nieco niższego od kosztów przerobu maku na opjum w laboratorjum inżyniera.

Drożdże podrożeją.
Projekt ustawy podwyższającej podatek.

Warszawa 14. 2.

Rząd wniósł do sejmu projekt ustawy podwyższającej podatek od drożdży prasowanych z jednego złotego na

1 zł. 50.

Powiększy to dochódy skarbu o 4 miljony złotych.

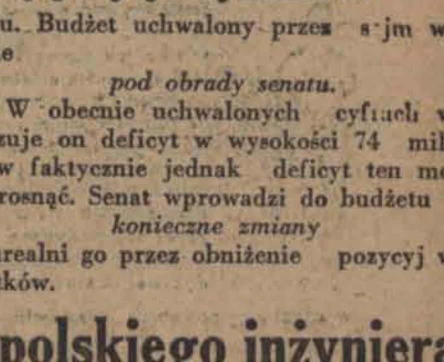
50 tysięcy polskich robotników rolnych
korzystało z pracy na roli w Niemczech.

Warszawa, 14.2. W związku z uchwałą jaką powzięła rada Rzeszy

zamykającą granice Niemiec

przed polskim robotnikiem rolnym należy stwierdzić iż z pracy na roli w Niemczech korzystało około 50 tysięcy, polskich robotników rolnych. Jest rzeczą prawdopodobną iż rząd polski w drodze represji zastosuje do obywateli niemieckch znajdujących zatrudnienie na ziemiach polskich te same zasady.

Znaczek olimpijski.



Amerykańska poczta wypuściła znaczek z okazji olimpjady zimowej w Lake Placid.

Krwawi bandyci przed sądem doraźnym.

Potworny mord w folwarku Wierzbice.

Warszawa 14 2.

Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynęła trzecia zkolei sprawa doraźna

o zabójstwo z chęci zysku.

Oskarżeni są 28-letni Tadeusz Jan Zalewski i 21-letni Tadeusz Skrzypek. Zalewski jest złodziejem recydywistą. Dokonał on wspólnie ze Skrzypkiem napadu w dn. 25-ym stycznia r. b. na mieszkanie

rodziny Kozłowskich

w folwarku Wierzbica pod Warszawą. Po zastrzeleniu 71-letniego Wiktora Kozłowskiego, jego żony 64-letniej Konstancji oraz 20-letniej wnuczki Sabiny Kozłowskiej bandyci zrabowali

zaledwie 120 złotych.

Księżnej Woronieckiej grozi kara

4-ch lat ciężkiego więzienia.

Warszawa 14, 2.

Obrońca oskarżonej księżnej Zyty Woronieckiej przebywającej na obserwacji w Tworkach wszczął starania o zwolnienie aresztowanej

za kaucją.

Decyzja sądu w tej sprawie ma zapaść w przyszłym tygodniu, rozprawa sądowa zaś znajdzie się na wokandzie warszawskiego sądu okręgowego

w połowie marca.

Przy zastosowaniu najbardziej łagodzących okoliczności księżnej Woronieckiej grozi kara 4-ch lat ciężkiego więzienia.

Kradzież kasetki ogniotrwałej

przy ul. Zagajnikowej 58.

Łódź 14 lutego.

W dniu wczorajszym Wydział Śledczy w Łodzi zaalarmowany został wiadomością o zuchwałem włamaniu dokonanem ubiegłej nocy w mieszkaniu Jana Kopki przy ulicy Zagajnikowej 58. Włamywacze, po uprzedniem wyłamaniu drzwi wejściowych, wtargnęli do gabinetu właściciela mieszkania, skąd skradli kasetkę ogniotrwałą zawierającą

papiery wartościowe i weksle

na sumę kilku tysięcy złotych oraz 1000 złotych w gotówce.

Władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie, na ślad sprawców włamania narazie jednak nie natrafiono.

Napad w bramie domu.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź 14 lutego.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w bramie domu przy ulicy Brzezińskiej 98 zostali napadnięci i pobici przez nieznanych sprawców 38-letni Chaim Nożycki, tragarz, oraz żona jego 35-letnia Chana, zamieszkali w wymienionym domu. Nożyccy odnieśli szereg ran tłuczonych głowy i klatki piersiowej. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego udzielił im pierwszej pomocy. Sprawców tajemniczego napadu poszukuje policja.

Na ulicy Kielma (Bałuty) usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 32-letnia Zofja Bednarek, zamieszkała w Sieradzu. Zawezwany lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę do szpitala.

* * *

Na ulicy Nowomiejskiej wypadł z tramwaju 42-letni Wolf Aron Zygler, handlarz, zamieszkały przy ulicy Zgierskiej 17. Zygler odniósł okaleczenia głowy. Ofierze wypadku udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

* * *

Na ulicy Piotrkowskiej przejechany przez samochód odniósł złamanie lewej nogi 17-letni Ludwik Zalesik, niewiadomego miejsca zamieszkania. Zalesika przewieziono na kurację do szpitala.

* * *

W bójce przy ulicy Rzgowskiej odniósł ogólne obrażenia ciała 27-letni Zygmunt Banasiak, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Obywatelskiej 53. Pomocy udzielił mu lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Podejrzane butelki z wódką.

Fabryka alkoholu w piwnicy.

Kalisz 14 lutego.

Onegdaj donosiliśmy o wykryciu tajnej gorzelni w powiecie kaliskim. W dniu wczorajszym podobny sukces odniosła policja powiatowa kaliska, której udało się ujawnić tajną gorzelnię u niejakiego Jana Magnuszczaka, zamieszkałego we wsi Zatorów, gminy Koźlerogi, w powiecie kaliskim. Magnuszczak jeszcze za okupantów zajmował się

pędzeniem spirytusu,

za co skazany był na karę kilku lat więzienia. Kiedy ostatnio na terenie powiatu kaliskiego pojawiły się wódki i spirytus, pochodzące z nielegalnego źródła zwrócono uwagę na Magnuszczaka i w rezultacie dłuższych obserwacyj ujawniono gorzelnię, urządzoną w specjalnie na ten cel przerobionej piwnicy, która w rzeczywistości służyła

do przechowywania ziemniaków.

Pomocnikami Magnuszczaka byli syn jego Stanisław oraz kuzyn niejaki Stefan Januszewski. Całą trójkę aresztowano podczas pracy przy fabrykacji wódek i rozlewaniu tychże w butelki. Magnuszczak bowiem poza pędzeniem spirytusu, rozcieńczał go procentowo jak wódki monopolowe i sprzedawał je następnie w butelkach z etykietami Państwowego Monopolu Spirytusowego, po cenach niższych od rynkowych. Butelki te lakowano niebieskim lakiem, na którym odciskano orła z monety 20-groszowej. Policja skonfiskowała kilkaset litrów wódki i spirytusu oraz całą aparaturę gorzelni. Obu Magnuszczaków oraz Januszewskiego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Krwawa sprzeczka rzeźników.

Jeden drugiemu posłał trzy kule.

Ze Lwowa donoszą:

Wczoraj po północy u zbiegu ulic Kingi i Żółkiewskie dokonano zamachu morderczego, który wynikł po kłótni i bójce dwóch przyjaciół.

Mianowicie w restauracji Mitelmana przy ul. Żółkiewskiej 172 w towarzystwie rzeźników: Romana Bufana i Jana Nowaka, zabawiał się także Michał Wierzbicki, zamieszkały na Zamarstynowie.

Około 1-ej po północy przybył do lokalu jego rzeźnik, Antoni Skulski, w towarzystwie Jana Wróbla i zamówili sobie piwo.

Za chwilę Wierzbicki przysiadł do nowoprzybyłego, z którym się serdecznie przywitali i w trakcie rozmowy poprosił go, by mu zapłacił faktorne za przyprowadzenie mu lokatora do jego mieszkania. Skulski oświadczył, że lokator ten czynszu nie płaci, wobec tego on faktornego nie może mu zapłacić. Po tej odpowiedzi doszło między rozmawiającymi do ostrej wymiany zdań, poczem Skulski zirytowany opuścił szynk

i wyszedł na ulicę.

Za nim wybiegł za chwilę Wierzbicki i u wylotu ul. Kingi i Żółkiewskiej dopadł go i tutaj ponownie poczęli się kłócić. Sprzeczka zamieniła się w bójkę, w czasie której Wierzbicki uderzył Skulskiego i począł uciekać.

Wówczas Skulski dobył rewolweru i strzelił za Wierzbickim trzykrotnie, a jedna z kul ugodziła Wierzbickiego w okolicę prawej piersi. Wierzbicki raniony padł na ziemię, a na krzyk jego towarzyszy zjawił się posterunkowy, który Skulskiego przytrzymał i sprowadził do komisarjatu. Rannego Wierzbickiego tymczasem odwieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala powszechnego.

W niespełna godzinę po przywiezieniu go do szpitala, Wierzbicki uciekł i taksówką przyjechał do swego domu w Zamarstynowie. Rano wezwano lekarza, który stwierdził, że stan jego jest

bardzo groźny

i polecił go natychmiast odwieźć zpowrotem do szpitala.

Przesłuchany Skulski przyznał się do oddania strzałów, przyczem zeznał że był w stanie pijanym i nie wiedział dobrze co robi.

Jak się okazało w toku dochodzeń, Wierzbicki do szynku Mitelmana przyjechał wozem i końmi. Konie te na odgłos strzałów spłoszyły się i same pobiegły do Zamarstynowa do domu Wierzbickiego.

Komentarz do wyników olimpijskiego turnieju hokejowego.

...iechaj porażki nas nie straszą!

W roku 1924 zespoły europejskie przegrywały 33:0.

...niki polskiej reprezentacji hokejo... terenie Olimpjady w Lake Placid ...ły wśród nas niesłychaną konster...

...? Same porażki? Ani jednego ...wa? I szczyt wszystkiego — sro... ...ięska 10:0 z Kanadą...

...ięc poco jechali? Poco wysyłano ...cję hokejową, która nie dorosła ...omu przeciwników? Dlaczego wy... ...brzymie sumy (w takich czasach!) ...otrzebną przejażdżkę *...jedenastu młodzieńców?*

...prawić się należy przedewszyst... ...tym ostatnim argumentem. Ekspe... ...e kosztowała ani rząd, ani społe... ..., ani żadną naszą organizację do... ...ani grosza.

...ieci wyjechali za pieniądze Polo... ...ykańskiej. W Nowym Jorku za... ...ię komitet polski (z malarzem ...m Styką i de Kruegerem na cze... ...y wziął na siebie wszelkie koszty ...enia do Stanów polskiej reprezen... ...kejowej.

...iście, nie był to dar bez konsek... ...bligatoryjnych. Przeciwnie — pp. ...de Krueger zażądali od Związku ...ego oddania do ich dyspozycji ...acji na kilka tygodni przed i po ...ie. W czasie tego tournee orga... ...y postanowili odbić sobie *...wysokie koszty podróży* ...polskiego do Stanów Zjednoczo...

...lowano na patrjotyzmie polskiej ...

...doszedł do skutku wyjazd. Już w ...założeniu leżało poważne niebez..., ...zlekceważone nieopatrznie ...adze Związku hokejowego. Było ...rzeczą jasną, że organizatorzy to... ...zresztą pewnie ludzie najlepszej ...za wszelką cenę będą usiłowali u... ...ak największą korzyść z przedolim... ...spotkań i narażą drużynę na prze...

...się też stało. Natychmiast po przy... ...do Ameryki trzeba było stanąć do ...spotkania. Graon po ciężkiej ...morskiej, ze skołowaciałą głową, ...ych nogach, *...drżącemi rękoma...*

...tournee nie przyniosło złych ...cyfrowych: 2 zwycięstwa, 2 nie... ...porażki i jedna przegrana 1:5 (z ...

...Olimpjadą gracze mieli tylko ...odpoczynku. Stanowczo za mało, ...ciężkich rozgrywkach. ...elo Lake Placid, rozpoczęła się ...a. Na pierwszy ogień poszedł ...Niemcami. Po równej walce wyszli... ...nacznie pokonani 1:2.

...nia ze Stanami Zjednoczonemi ...były przegrane — już przed wy... ...Nikt z wtajemniczonych nie łu... ...że udało się wywindować wynik ... — chciażby remisu.

...bowiem wiedzieć, że USA i Ka... ...ową klasę zupełnie odrębną i o... ...ą od państw europejskich. ...y Ameryką i Europą istnieje w ...óżnicę, którą wprawdzie zwolną ...ą lata pracy i treningu, ale któ... *...nie jest do przebycia.*

...rzeb przypomnieć, że na Olim... ...w 1924 roku państwa europejskie przegrywały 33:0, 28:0 i t. d. i wyników tych nikt nie uważał za kompromitujące, ponieważ klęski przychodziły z rąk — Kanady.

Przypomnijmy też, że bawiąca w r. ub. przez 2 miesiące w Europie drużyna Ottawy (bynajmniej nie najlepsza w Kanadzie) rozegrała przeszło 20 meczów i nie przegrała żadnego, a wielokrotnie gromiła przeciwników w dwucyfrowym stosunku.

Patrząc przez pryzmat ustosunkowania sił, może będziemy wyrozumialsi dla porażek Polski z USA (1:4 i 0:5, oraz z Kanadą (0:9 i 0:10).

Osłodą może być również fakt, że Niemcy przegrywali czasem jeszcze bardziej (z USA 0:7 i 0:8, z Kanadą 1:4 i 0:5).

W chwili obecnej jesteśmy u schyłku olimpijskiego turnieju.

BEZ PODZIWIANIA...

Słuszne zarządzenie.

Bardzo często jesteśmy świadkami, jak w zawodach bokserskich organizatorzy zapowiadają szumnie o udziale

najwybitniejszych zawodników,

występujących klubów. Na zawodach jednak — zamiast zapowiedzianych par musimy „podziwiać“ walki

początkujących bokserów.

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski wychodząc z założenia, że taka reklama

jest nieuczciwa

wydał zarządzenie, mocą którego każdy klub urządzający zawody, obowiązany jest podać do wiadomości związku szczegółowy program walk, przyczem musi być załączona

zgoda piśmienna

zainteresowanych klubów, na start wymienionych zawodników.

Zarządzenie to niewątpliwie przyczyni się do pewnego ograniczenia nieuczciwej reklamy zawodów.

x:o:x

Polscy narciarze w Czechosłowacji.

Nowe sukcesy.

W miejscowości Wołoniec (Czechosłowacja) odbył się narciarski drużynowy górski bieg na dystansie 20 km. z obciążeniem 5 kg. Startowało 16 drużyn, w tem 5 polskich. Zwyciężyła drużyna reprezentacyjna okr. lwowskiego w składzie Witkowski (Czarni), Jakubowski (KTN) i Tesseyere (KTN) w czasie 1 g. 36 min. 30 sek. 2 miejsce zajęła 12 czeska dywizja górska, osiągając czas 1 g. 38 min. 40 sek. 5 miejsce zdobyła drużyna lwowskiej „Lechji“. Drużyna „Czarnych“ zajęła 3 i 4 miejsce, została jednak zdyskwalifikowana z powodu przybycia poszczególnych zawodników w zbyt wielkich odstępach.

Wiceminister Nakoniecznikoff-Klukowski

Prezesem „Legji“.

Nowy zarząd Legji ukonstytuował się następująco: prezes — wicem. Nakoniecznikoff-Klukowski, wiceprezes do spraw ogólnych — ppłk. Surówka, wicepr. sport. — ppłk. Ryszanek, wicepr. gospod. — mjr. Żołędziowski, sekretarz — mjr. Faltus (zastępca por. Niński), doradca tech. — inż. Dudryk, ref. sport. mjr. Idzik, ref. pras. — A. Olchowicz, człon. kom. dysc. — p. Pappee, ref. gosp. — kpt. Witrylak, ref. budż. — p. Smoleński, kom. reg. — p. Kossowski, kpt. Marchot, kom. dysc. — mjr. Stępregul. — płk. Steifer i p. Piętka, komisja rewizyjna — ppłk. Zapolski, kpt. Misiński, kpt. Marchot, kom. dysc. — mjr. Stępkowski. Na pierwszem zebraniu zarządu odbyło się pożegnanie dawnego prezesa gen. Roupperta.

10 lipca...

mecz ze Szwecją zaakceptowany.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zaakceptował na wczorajszem posiedzeniu projekt meczu ze Szwecją na dzień 10 lipca w Warszawie.

6 marca
początek mistrzostw piłkarskich Warszawy.

Piłkarskie mistrzostwa klasy A okręgu warszawskiego rozpoczną się w dniu 6 marca. Terminarz rozgrywek ustalony będzie w przyszłym tygodniu.

Walne zgromadzenie P. T. C.
odbędzie się 20 lutego w Pabjanicach.

W sobotę 20 lutego o godz. 6-ej wiecz. w sali Budzińskiego w Pabjanicach Zamkowa 1 odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie P. T. C. z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów oraz uczczenie zmarłych członków Towarzystwa. 3. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 4. Sprawozdanie z działalności Zarządu i sprawozdanie kasowe sekcji kolarskiej, sekcji piłki nożnej, sekcji motocyklowej, Komisji Rewizyjnej. 5. Dyskusja nad sprawozdaniami. 6. Nadanie tytułów członków honorowych i dożywotnich zasłużonym i długoletnim członkom Towarzystwa. 7. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 8. Rozdanie nagród i udzielanie pochwał zasłużonym sportowcom. 9. Wolne wniosek.

W razie nieprzybycia w oznaczonym terminie wymaganej Statutem § 36 ilości członków, zebranie w drugim terminie odbędzie się w tymże dniu i lokalu o godz. 7-ej wieczorem bez względu na liczbę przybyłych członków.

Radjo-kącik

RASZYN, poniedziałek.

11.20 Wojsk. kom. meteorol., 11.45 Przegląd prasy, 11.58 Sygnał czasu, 12.05 Program na dzień bież., 12.10 Płyty gramof., 13.10 Komunikat meteorologiczny, 13.15 Kom. gospodarczy, 14.45 Listy od dzieci omówi p. W. Tatarkiewicz 15.00 Utwory skrzypcowe — Misza Elman (płyty), 15.15 Przegląd komunikacyjny, 15.25 Odczyt z Wilna, 15.45 Giełda pieniężna oraz komunikat dla żeglugi i rybaków, 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.20 Lekcja języka francuskiego, 16.40 — 17.10 Utwory fortepianowe w wyk. I. Friedmana (płyty), 17.10 Transm. ze Lwowa, 17.35 — 18.50 Muzyka lekka i taneczna, 18.50 Rozmaitości, 19.15 Wiadomości bieżące rolnicze, wygł. p. J. Płatek, 19.25 Program na dzień nast., 19.30 Wiadomości sportowe, 19.35 — 19.45 Piosenki chóru Warsa (płyty), 19.45 Pras. Dz. Radj., 20.00 Feljeton muzyczny, 20.15 — 22.15 Sen o Rivierze — operetka, w przerwach Dodatek do Pras Dz. Radj., kom. meteorol. i policyjny, 22.20 — 24.00 Mikrofon w cyrku warszawskim, 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE, poniedziałek.

11.45 Przegląd prasy, 11.58 Sygnał czasu i program na dzień bież., 12.10 Koncert z płyt, 13.10 Komunikaty, 14.55 Komunikaty, 15.05 i 15.45 Intermezzo muzyczne, 15.15 Przegląd komunikacyjny z W-wy, 15.25 Odczyt z Wilna, 16.00 Wł. Włosik: Ogrodnik śląski, 16.20 Francuski z W-wy, 16.40 Koncert z płyt, 17.10 Tr. ze Lwowa, 17.35 Muzyka lekka, 18.50 Rozmaitości, 19.05 Odcinek powieściowy, 19.20 M. Orlicz: W dżungli poleskiej, 19.40 Kom. strażactwa śląskiego, 19.45 — 22.15 Tr. z W-wy, w przerwach operetki Dod. do Pras. Dz. Radj. i kom. meteorol. oraz program na dzień nast., 22.20—23.00 Tr. z W-wy, 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych (rok czwarty). O. Laureano Martinez de Munecas, prof. U. J. mówić będzie w jęz. hiszpańskim na temat: Costumbres campesinas Polacas (Obyczaje świąteczne ludu polskiego), 23.30 Muzyka taneczna.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, poniedziałek.

14.00 — 14.55 Koncert z Berlina, 17.30 — 17.55 K. Kisshauer: Cztery rozdziały astronomji, 18.00 — 18.25 Dr. H. Jost. Koncertujemy z niewidzianym partnerem, 18.30 — 18.55 Hiszpański dla początkujących, 19.10 Koncert orkiestry mandolinistów, 20.00 Symfonja a-dur Beethovena, 20.50 Dr. Johann: Fausts leben und Hoellenfahrt — słuchowisko w dawnych podaniach. 22.20 Komunikaty, nast. do 0.30 Muzyka taneczna.

Co zgotować jutro na obiad?

Krupnik
Pieczeń barania w sosie pomidorowym.
Kompot.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — po poł.: Sprawa Dreyfusa; wiecz: Mam lat 26.

Teatr Kameralny — po poł.: Hau - Hau; wiecz.: Czwarty do bridża.

Teatr Popularny — Kredowe Koło
Bomba — Ta bomba pięknie gra
Apollo — I Chłopi II Więcej gazu
Capitol — Złodziej miłości
Casino —Trader Horn
Corso — Ludzie areny
Czary — I. Bohaterski komendant. II. W kraju srebrzystego lwa.
Grand Kino — Ben Hur
Luna Kongres tańczy.
Mimoza — Latarnia morska.
Momus Chcesz humoru, wstąp na chwilę.
Odeon — Radjostacja WPN
Oświatowy — Dla dorosłych: Krew za krew Dla młodzieży: Reporterka z wieczorniaka.
Palace — Wielka tęsknota.
Przedwiośnie — Światła wielkiego miasta.
Rakieta — Noce paryskie.
Resursa — Broadway.
Splendid — Igranie z miłością.
Tęcza — Z rozkazu księżniczki.
Wodewil — Radjostacja WPN
Zachęta — Hai - Tang.

„KONGRES TAŃCZY“ W „LUNIE“

Mowa o kongresie wiedeńskim, który ściągnął do stolicy naddunajskiej, obok dwu cesarzów, spory poczet królów książąt i dygnitarzy.

Jeżeli dotychczas widywaliśmy w filmach wesołych, komedjach i operetkach, jakieś koronowe głowy, bywali to zazwyczaj królowie fantastycznej Jazzmanji, Serdanji lub Rurytanji. Tutaj, po raz pierwszy, widzimy autentyczne postacie historyczne (Metternich car Aleksander I i t. d.) na tle wydarzenia dziejowego, jakiem był Kongres Wiedeński.

Treść filmu jest

lekka i krotochwilna.

Car Aleksander przyjeżdża do Wiednia, niby książę z bajki. Towarzyszy mu kryjomo alter jego, sobowtór, dzięki któremu, car może udaremniać podstępy Metternicha, prowadzić romans z hrabiną, a jednocześnie brać udział w obradach kongresu.

Główną osnową filmu jest romans dziewczyny wiedeńskiej z cesarzem Aleksandrem. Mała i rezolutna dziewczyna ze sklepu, Krysia, trafia do serca potężnego monarchy, i przeżywa, podczas gdy ważą się losy Europy, swoją idyllę.

W głównych postaciach zręcznie uwydatniono ich prawdziwe cechy charakteru, jednak wszystko puszczono w ruch frywolny, lekko skarykaturyzowany i wyśmiany, rozśpiewany i roztańczony.

Film posiada blask i rozmach wielkiego fresku historycznego, ale historję potraktowano na wesoło, a cały kongres pokazano w świetle żartu, satyry, ironji...

Rozśpiewana, pełna melodyjnego ruchu, tchnąca wesołością komedja dźwiękowa nie posiada jednak tych cech operetki, które kłócą się z dynamiką kina i rażą nas na ekranie. Śpiew tu dominuje, lecz nie spotykamy go w konwencjonalnym, nielogicznym charakterze, ani też w postaci popisu wokalnego. Piosenka przewija się mimochodem, samorzutnie, zgodnie z fantastycznym nieco stylem nadanym Wiedniowi

jako rozśpiewanemu miastu.

Atmosfera panuje w filmie lekka, iście wiedeńska, przepojona melodją starych, upajających walców, atmosfera intryg dworskich, romantycznych eskapad „incognito“, uciech i szaleństw.

Gdy bohaterka z piosenką na ustach przejeżdża w powozie przez miasto i podmiejskie okolice, wtórują jej mijani po drodze przechodnie. Ta urocza panorama przypomina scenę podróży z „Monte-Carlo“, lecz wydaje się bardziej urozmaiconą.

Film w całem tego słowa znaczeniu „wystawowy“, olśniewający tłumem statystów, blaskiem i rozmachem, nie przytłacza jednak, zachowuje lekkość i swobodę, co jest zasługą reżyserji.

W roli Krysi — Liljana Harvey, w roli cesarza Rosji i jego sobowtóra — Henri Garat. W pozostałych rolach: Armand Bernard (komiczny adjutant), Pierre Magnier (Metternich) i Lil Dagover (hrabina). Zespół pierwszorzędny.

Akcja toczy się w języku francuskim. Fotografia i montaż bardzo dobre.

Film cechuje ogromnie kulturalna stylizacja i wdziek, któremu dorównać potrafi chyba jeden Lubicz.

WINSZUJEMY.

Jutro: Walentemu.
Wschód słońca 6.55.
Zachód — 16.44.
Długość dnia 9.52.
Przybyło dnia 2.05.
Tydzień 7.

Drewniany gołąb czarodzieja.

„Zabawka" Architasa z Tarentu.

Mało komu wiadomo, że już Grecy i Rzymianie znali automaty bardzo pomysłowo i zręcznie zbudowane. Mechanicy greccy próbowali nawet budować

mechaniczne zwierzęta...

Pierwszy automat, o którym zachowała się wiadomość, był dziełem Architasa z Tarentu.

Architas z Tarentu znany już dzisiaj tylko szczupłemu kołu uczonych zawodowych. A jednak była to jedna z najwybitniejszych głów swego czasu. Uczeń głębokiego Pitagorasa doszedł w badaniu tajemnicy liczb do rezultatów jeszcze ważniejszych, niż mędrzec z Samos. W każdym razie — był on znacznie *wszechstronniejszy* niż jego sławny nauczyciel. Architas był nie tylko uczonym i filozofem, lecz również muzykiem, wodzem i mechanikiem. Aż siedem razy wziął on jako strategos swego miasta rodzinnego udział w rozmaitych wyprawach wojennych. On to pierwszy określił wzajemny stosunek tonów i stał się przez to inicjatorem nauki zwanej akustyką. Niestety pisma jego zaginęły niemal zupełnie a to, co pozostało poszło prawie w niepamięć...

Imię Architasa jest jednak na zawsze związane z pierwszą udaną próbą stworzenie zwierzęcia mechanicznego. Czarodziej z Tarentu budował *drewnianego gołębia*, który umiał doskonale latać. Jego ptak mechaniczny, w którego wnętrzu krył się zręcznie umieszczony miech, naśladował również głos żywego gołębia.

Współcześni nie posiadali się ze zdumienia, gdy Architas zademonstrował im swą

zabawkę mechaniczną.

Nie przypisywali jednak tworzenia tego automatu nauce wynalazcy, lecz siłom nadprzyrodzonym. To też Architas choć sam na te sprawy patrzył zupełnie inaczej, uważany był poprostu za czarodzieja...

Nie znamy bliżej szczegółów jego życia któ re niewątpliwie obfitowało w szereg momentów interesujących i godnych uwagi. Można jednak przypuścić ze znacznem prawdopodobieństwem, że owa opinja czarodzieja musiała Architasowi przysporzyć sporo nieprzyjemności i kłopotów.

Błyszczące oczy kota.

Przyczyną tego zjawiska jest to, że dno oka kotów i innych zwierząt wyściela błona o metalicznym połysku t. zw. tapetum lucidum. Błona ta powoduje

zielono-niebieski blask

bijący z oczu tych zwierząt w ciemności. Rola tej metalicznej warstwy polega na tem, że wzmacnia ona działania promieni zielono-niebieskich na siatkówce oka: dzięki tej warstwie promenie te padają na siatkówkę nietylko wprost od przedmiotów ale również od tyłu oka po odbiciu od owego tapetum lucidum. Wrażliwość oka kota na światło zielone i niebieske jest dwa razy mnejsze niż na żółte i czerwone światło. Dla wyrównania tej różnicy służy wspomniany aparat wzmacniający działanie niebieskiego światła.

Poznali się w kinie

rozeszli się w sądzie.

W wielkich ośrodkach miejskich młodzież dzisiejsza dojrzewa zbyt wcześnie, co ją nieraz naraża na rozmaite niemiłe niespodzianki i przykre konflikty. Świadczy o tem charakterystyczny i ciekawy proces wiedeński, żywo obecnie omawiany przez tamtejszą prasę.

Oto bliższe szczegóły tej znamiennej afery. 20-letni Antoni A. i 17-letnia Anna L. **poznali się w kinie,** zaczęli często przebywać ze sobą, co wkrótce wywołało skutek taki, że zaczęli ze sobą tak jak ludzie dorośli. Niedojrzały młodzieniec obiecał dziewczynie małżeństwo, a ona i jej matka brały to przyrzeczenie zupełnie poważnie. Matka porozumiewała się nawet z rodzicami narzeczo[...] wić sprawę małżeństwa. [...] ny nastąpiły skutki tego [...] czął nakłaniać, aby zgodzi[...] dozwolony zabieg i zagro[...] zerwaniem znajomości.

Wreszcie porzucił ją [...] Anna zrobiła wówczas do[...] toni musiał odpowiadać pr[...] uwiedzenie pod przyrzecz[...] stwa i za namawianie do [...] zabiegu.

Chciałem przecież się z [...] oświadcza w czasie rozpra[...]ny.

Przew.: Teraz jednak [...] chotę.

Osk.: Anna nic mi nie [...] swoim stanie, a ja sam nie [...]be z tego sprawy.

Przew.: Anna utrzymuje, [...]ro teraz udaje takiego naiw[...] czego pan teraz udaje głupie[...]

Osk.: Ja byłem zawsze [...]

17-letnia Anna zeznaje, [...] przyrzekł jej małżeń[...] lecz później, gdy ona uczuła [...] opuścił ją całkowicie. Chciał [...] dać pieniądze na spędzenie [...]

Sąd uznał Antoniego win[...]go na 5 tygodni surowego [...]wieszeniem na dwa lata.

KIEDY SIĘ ŻENIĆ?

MŁODOŚĆ NIE OBLICZA.

Trudny problem.

Jeden z najpopularniejszych angielskich dzienników rozpoczął ciekawą ankietę: kiedy zdecydować się na zawarcie małżeństwa? Czy wtedy gdy wspólny dochód, jego i jej, umożliwia jakie takie utrzymanie? — Czy też panna, wychodząc za mąż,

winna rzucić zajęcie,

czyli na minimum egzystencji wystarczyć winny dochody pana młodego? Czy wreszcie młodzi mają czekać jako narzeczeni, już do chwili, gdy dochody umożliwią im życie wygodne i beztroskie. Dotychczas 38 procent głosujących opowiedziało się za natychmiastowem małżeństwem, opartem na wspólnych dochodach, 34 za małżeńswem na koszt narzeczonego, 28 proc. za długiem narzeczeństwem.

Stare angielskie przysłowie mówi, że kto się śpieszy, gdy się żeni, ten się smuci, gdy ma czas.

Ale nie można tego brać dosłownie. Małżeństwo to nie rzecz miary i kalkulacji, sznycli na maśle i

dobrze zacerowanych skarpetek.

Młodzi poto są właśnie młodymi, by sobie mogli z wielu rzeczy zakpić. I z wygód. I z dobrobytu. I mimo tylorakich wyrzeczeń mogą, powinni, muszą się czuć dobrze,

bo są młodzi

i mają inny sposób reagowania na najmniej choćby kosztowne przyjemności niż ci, którzy przechadzają się stękając i sapiąc. Nie ma żadnej przyczyny, dla którejby młodzi ludzie mieli zaczynać od tego, na czem ich rodzice skończyli. Jest duży urok w dojściu do czegoś samemu, własnym wysiłkiem i pracą. A więc nie tracić pięknych lat na wyczekiwanie zbyteczne.

Żenić się, gdy tylko można.

Tak, ale można to nie znaczy zawsze. Gdy on ma piękny profil i siedem dni na tydzień, a ona sarnie oczy i nadzieję na maturę, to nie są to jeszcze idealne warunki na wstąpienie w związki małżeńskie. On może być zresztą przemiłym chłopcem o wspaniałej przyszłości, ale tem można się tylko upajać, gdy się jest po dobrem śniadaniu, przyrządzonem przez mamę w domu. Jest to jeszcze szczęśliwy czas, kiedy można żyć przyszłością. W małżeństwie natomiast pewne minimum teraźniejszości jest nieodzownem paleniskiem ogniska domowego. Najbardziej zabójcza miłość do najjaśniej złotej blondynki, z najrzewniej niebieskiemi oczyma nie wytrzyma próby ogniowej

wiecznie dziurawych butów.

— Jakoś to będzie — mówią nasi bardzo młodzi optymiści. Luba daje się nabrać, a tymczasem chatki właśnie nie ma wcale. Nazajutrz po ślubie młodzi nowożeńcy są już gotowi rozpocząć polowanie wśród najbliższej rodziny na jakiś obiadek i na pokój, który możnaby podnająć na kredyt.

Takie karkołomne zabawki u dorosłych są niestety na porządku dziennym. Młodzi ludzie z nieprawdopodobnie częstą naiwnodziecinnością decydują się na małżeństwo, tak, jak za młodych lat decydowali się na zabawę w kolej czy w chowanego. Tylko z zabawy w małżeństwo wyrasta się już trudniej a tymczasem pech chce, że on się orjentuje iż ona mu działa na nerwy, a ona dochodzi do wniosku, iż on jej nigdy nie rozumiał. Wszystko jest wtedy bardzo czarne, ludzie źli a świat niegodziwy i głupi.

Cytuje się słynne teorje i głębokie maksymy, byleby wybielić siebie przez siebie samego nawarzony kram. I wszystko dlatego, że jeden bencwał z drugim zrobili kawał znajomym i zawarli małżeństwo o chlebie i wodzie, raczej tylko o wodzie, bo na chleb to już trzeba umieć zarobić.

I właśnie o [illegible]. Niech na ten chleb [illegible] zarobią. Na [illegible] suchy chleb. Ale [illegible] już samodzielnie i bez czekania na rodzinną pomoc. [illegible] pomóc mogą w [illegible] dach, ale dzieci [illegible] trzeba już na własny koszt. Kto mówi, żenię się, czy wychodzę zamąż, [illegible] rozumieć, [illegible] nietylko chcemy być samodzielni, ale też potrafimy [illegible] być.

Pewnie, że milsza jest perspektywa gdy [illegible] jej [illegible] z brylantem wielkim w podróż poślubną zabiera do Nicei. Zapewne milszą dla męża jest myśl, iż żona jego nie musi rano biec do biura i że wróciwszy do domu nie dowie się za ona ma bilans więc zjawi się późno z bólem głowy, zmęczona i zła. Ale nie można wymagać zbyt wiele. Opierać w dzisiejszych czasach kalkulację wyłącznie na jego dochodach, to w większości wypadków uniemożliwia małżeństwo. Zwłaszcza u nas, gdzie wobec mody nieprzewidzianych redukcyj jej pensja jest nieodzowną często klapą bezpieczeństwa małżeńskiego pożycia.

Namawianie młodych, by czekali na lepsze czasy, gdy będą mogli swe życie odrazu na wysokiej postawić stopie, to znaczy świadomie chcieć

zepsuć im najlepsze lata szczęścia.

600 wygodnych kajut

zamówiono na mieszkania dla biednych.

Jak donoszą z Oslo, władze miejskie przyjęły niezwykły i dotąd niestosowany nigdzie projekt, celem załagodzenia kryzysu mieszkaniowego, który w Norwegji daje się we znaki. Pewne przedsiębiorstwo zakupiło ostatnio za cenę 1 miljona koron norweskich stary parowiec transatlantycki „Carmonia" **pojemności 20 tys. tonn** zamierza przymocować go na stałe do molo w porcie w Oslo, przerabiając go na dom mieszkalny„ przeznaczony dla mniejszych rodzin, samotnych a szczególnie studentów. . Ceny czynszu będą jak najniższe, tak, że mieszkanie na parowcu będzie prawdziwem dobrodziejstwem ekonomicznem dla mniej zamożnych. Okręt długości 200 mtr. jest zaopatrzony w 600 wygodnych kajut. Mieszkańcy będą zobowiązani sami umeblować zajęte przez nich kajuty, służbę natomiast dostarczą przedsiębiorcy. Parowiec kosztował swego czasu 25 miljonów.

Zdaje się że straciłam niefrasobliwość!

Piękna szwedka na przełomie.

Tyle już gwiazd filmowych w ostatnich czasach zagasło, a jednak Greta Garbo świeci ciągle na niebie filmowem światłem nieprzyćmionem. Sławna artystka jest znana ze skromności i bardzo niechętnie udziela wywiadów... Przyjęła ona jednak niedawno znanego literata francuskiego, Karola Dutrain, który następnie zdał w jednym z poczytnych dzienników paryskich sprawę z tej wizyty.

— „Boska" Greta — pisze Dutrain — jest ciągle cudownie,

dziewczęco młoda.

choć pracuje ona dla srebrnego ekranu od kilku lat i ma za sobą cały szereg ról wspaniałych, któremi mogłaby obdzielić tuzin swych rywalek i koleżanek... Nie zamierza ona wcale zrezygnować z dalszej pracy... Film, to jej żywioł, teatru nie uznaje i nie chciałaby w nim występować. Znakomita artystka pozbawiona jest choćby cienia zarozumiałości i odnosi się do swych świadczeń z wielką dozą samokrytycyzmu.

— Czuję, — oświadcza ona — że talent mój znajduje się obecnie w poszukiwaniu

nowych dróg...

Jestem jakby na przełomie dwóch artystek: jednej, która się już kończy i — druga, która się dopiero zaczyna. Trudno mi określić naturę tej przemiany... Zdaje mi się, że straciłam dawną niefrasobliwość, dawny jakby puch, a pogłębiam się i dochodzę do tragicznej głębi, w której wyciąga ku niebu ręce straszliwe cierpienie ludzkie....

Żyć to dla mnie grać... Jestem nawskroś artystką i wszystko inne podporządkowuję — sztuce. Pytam pana, czy zaznałam młodości w życiu? Mogłabym zamilczeć, lecz powiem tylko tyle, że nawet najsilniejsze przeżycia własne obserwowałam aby móc je wykorzystać

w pracy artystycznej

My artyści jesteśmy w pewnej mierze — okrutni... Okrutni — dla drugich, lecz przedewszystkiem dla — siebie...

Cichy sabotaż górali.

Losy metalowej gondoli.

Kto zapomniał już czem jest i gdzie leży Gurgl, niech sobie przypomni prof. Piccarda, jego balon i wyprawę w stratosferę, czem niewątpliwie powie: aha! Tam właśnie w zagubionej okolicy Tyrolu zleciał belgijski uczony po swym locie, tam wylądował na lodowcu i stamtąd wreszcie rozeszła się wiadom. że pierwszy eksploator stratosfery żyje i jest w dobrem zdrowiu. Tam też doszła go, zapewne szczęśliwa nowina o zaszłem w tym czasie powiększeniu rodziny.

Jak wiadomo porf. Piccard wrócił bardzo szybko do kraju, ale jego

metalowa gondola pozostała na lodowcu

w Ober Gurgl. Dopiero obecnie postanowiono ją odtransportować do jakiegoś muzeum. Mówiono o Augsburgu, wymieniano Brukselę. Gdy przyszło jednak do wydobycia gondoli, rzecz poczęła się odwlekać i przewlekać. Wreszcie miano stwierdzić, że przewiezienie tej gondoli jest połączone z tak wielkiemi trudnościami, że poprostu nie opłaca się. Gondola pozostanie więc na lodowcu.

Tymczasem wersja nieoficjalna mówi co innego. Oto, podobno przewiezienia gondoli do kolei mieli się podjąć miejscowi górale z Gurgl. Podjęli się — i robili jaknajwiększe trudności. Sprawą gondoli zajmował się uczony, asystent Piccarda, Kipfer. Uczeni nie są zbyt praktyczni, nie są też zbyt zaradni. Gdy przez całe trzy tygodnie sprawa gondoli nie ruszyła ani na krok, dr. Kipfer dał jej spokój, a prof. Piccard też.

Cichy sabotaż górali nie był zaś bez przyczyny. Zmiarkowali oni bardzo szybko, że gondola na Ober Gurgl

może się im jeszcze przydać.

W ciągu lata ub. roku do owej gondoli i do „historycznego" miejsca lądowania Piccarda przywędrowało ogółem dwa tysiące kilka set osób. Chcieli obejrzeć Gurgl i Obergurgl mały zapadły kąt Tyrolu zrobił się sławny, zaczął być zwiedzany. Zwiedzanie to pieniądze. Do czegóżby więc przybywali turyści i ciekawi, gdyby okazało się, że na Obergurgl niema już nic do oglądnięcia? I górale tak mądrze i tak [illegible] się koło gondoli, że już nigdy nie znajdzie się ona w żadnem muzeum belgijskiem czy niemieckiem.

By ją ujrzeć, trzeba będzie wejść na Obergurgl.

PRAWDA.



Karnawał... bale.., reduty..,
minęło złote szaleństwo,
rumbę pokonał post srogi,
czai się staropanieństwo.

Panienka, biedne stworzonko,
nóżki swe w tańcu wytęża,
rezultat jaki — wiadomo —
siedzi na koszu bez.,. męża.

Zapóźno myśleć o ślubie,
któż wasze męki oceni,
jeden jest pewnik — mężczyzna
na trzeźwo się nie ożeni.

Rom.

Podsłuchane.

CHOROBA

Lekarz: — Pańska wątroba jest spuchnięta, ale mnie to nie niepokoi.

Pacjent: — Tak panie doktorze, gdyby pańska wątroba była spuchnięta, toby mnie to też niepokoiło.

ZABAWA.

Dzieci bawią się na śniegu. Nagle wpada do pokoju mały Kazik, pełen sińców z noskiem okrwawionym i podartem ubraniu.

— Jak ty wyglądasz moje dziecko?

— Bawiliśmy się mamusiu.

— Bawiliście się? W co?

— W wojnę między Chi[...]ją.

— Ty musiałeś zapewne b[...]

— Nie mamusiu Liga N[...]

Bezcenne skarby archeolo[...] w głębi ziemi

W bezpośredniem pobliżu [...]ży gmina Solimar. Liczy ona [...] mieszkańców, rekrutujących [...] nej części ze Szwabów, osiadły[...] w tej stronie i zajmujących [...]

produkcją i sprzedażą [...]

Od kilku dni ma owa gmina [...]sację. Ze wszystkich stron pr[...]ologowie ,aby oglądnąć cieka[...]ska, które tutaj odkryto. Arch[...]giersey oddawna wiedzieli, że [...] przed wielu laty przedsięwzię[...]paliskowe, które dostarczyły b[...] materjału. Znany archeolog [...]ko, krewny węgierskiego mini[...]granicznych, przeprowadził n[...]paliska w tych stronach, któr[...]

...do nieoczekiwanego re[...]

Udało się nietylko odkryć [...]ka z pod epoki bronzowej le[...]czną ilość najrozmaitszych p[...] tego czasu, które budzą ogrom[...]wanie w kołach naukowych. [...] tutaj także szczątki staroż[...] rzymskiej, których jeszcze nie [...] w całości odkopać, lecz których [...]kryto.

Budapeszteńskie muzeum [...]słało do Solimar kustosza Hel[...] dał wykopaliska i doszedł do [...] że są one starsze ponad 3 tys[...] według istniejących oznak — [...] muszą się jeszcze zanajdować [...]

wprost skarby archeolo[...]

Wykopaliska znajdują się [...] doskonałym stanie, a zwłaszcza [...]gą być uważane za arcydzieła [...]dzaju. Naczynia te zachowały [...]ną formę. Ogólne zainteresowa[...]gów wywołał dzban wysoki na [...]roki na 40 cm. uderzający nie[...]nem swych kształtów.

Zwycięzca w biegu na 18 kilo[...]



Szwed Utterström, który [...] biegu narciarskim na 18 k[...]

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Sty[...]
Za redakcje odpowiada: Roman Furma[...]